



# The Holy See

---

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA

***PAROLE DI GIOVANNI PAOLO II  
AI FEDELI RACCOLTI PRESSO IL VESCOVADO DI PŁOCK***

*Sabato, 8 giugno 1991*

Dziękuję wam bardzo, wszystkim. Od małych zaczynam, od dzieci plockich. A pozwólcie, że od dzieci plockich pójdę jeszcze do dzieci czernobylskich, które tutaj się znajdują. Bardzo się cieszę z tego, że znajdują gościnę w Polsce na czas wypoczynku, rehabilitacji. Także i we Włoszech je spotykam, w Rzymie, ale tu, do Polski mają bliżej. Niech te dzieci zawiozą do swoich rodzin, do swoich parafii, do swojej ojczyzny wyrazy naszej miłości i wspólnej troski. To jest właśnie największe przykazanie, które nam Pan Jezus zostawił: “abyście się wzajemnie miłowali”. A miłość wzajemna się wyraża przede wszystkim w potrzebie. Jak zresztą mówi stare przysłowie, “przyjaciela poznaje się w biedzie”. Trzeba, żebyśmy się okazywali prawdziwymi przyjaciółmi tych naszych pobratymców, sąsiadów, z którymi łączy nas tyle stuleci historii i tyle dziejowych doświadczeń. Więc dziękuję dzieciom plockim za dzieci czernobylskie. Ale też, moi drodzy, pozwólcie, że podziękuję dzieciom czernobylskim za dzieci plockie. Nigdy nie jest tak, żeby człowiek, czyniąc dobrze drugiemu, tylko sam był dobroczyńcą. Jest równocześnie obdarowywany, obdarowywany tym, co ten drugi przyjmuje z miłością. Więc dziękuję wzajemnie jednym za drugich: czernobylskim za plockie, a plockim za czernobylskie.

Niech Pan Bóg tym młodym pokoleniom na ziemi Mazowska pozwala wyrastać, niech staną się przyszłością narodu. Tak jak przed wojną śpiewaliśmy: “Myśmy przyszłością narodu”. Ja wtedy byłem trochę większy od was, ale też jeszcze byłem młody, do szkoły chodziłem. “Myśmy przyszłością narodu, pierś nasza pełna jest sił”. I jeszcze się śpiewało: “Dążmy do wolności grodu, naprzód, lecz nigdy w tył”. No, więc tyle do dzieci.

Teraz jeszcze do starszych. Muszę podziękować bardzo straży porządkowej, to znaczy straży ogniowej, a równocześnie porządkowej, bo ten porządek utrzymywała na własną rękę, a więc już

było widać po pierwsze, że porządek jest i że ma kto ten porządek utrzymywać, niezależnie od wszystkich innych władz porządkowych, które nas tutaj otaczają, towarzyszą nam i zabezpieczają porządek całej mojej pielgrzymki.

I wreszcie przechodzę do wszystkich mieszkańców Płocka, do wszystkich, którzy stanowią Kościół płocki, do wszystkich mieszkańców Mazowsza, ponieważ Płock jest dla Mazowsza w znaczeniu administracyjnym i także w znaczeniu kościelnym ośrodkiem historycznym. Chwała mu za to! Taka była jego wielka przeszłość. W pewnym okresie dziejów był także stolicą Polski. Wczoraj miałem szczęście raz jeszcze nawiedzić groby tych władców piastowskich, którzy tu spoczywają: Władysława Hermana i wielkiego jego syna Bolesława Krzywoustego, którzy przeprowadzali Ojczyznę przez trudny okres przy końcu pierwszego i na początku drugiego stulecia naszych dziejów.

Niech więc ten Płock, który tak głęboko wrósł w dzieje Polski, w dzieje Kościoła, nadal wrasta i nadal pozwala rosnąć całej wielkiej wspólnoty naszej Ojczyzny. Niech wnosi do wspólnoty naszej Ojczyzny to wielkie dobro, które ma do wniesienia, które należy do jego przeszłości i do jego współczesności. Płock to dzieje piastowskie, Płock to także Petrochemia, nowoczesny przemysł. Tak jak wszystkie problemy ekonomiczne naszych czasów stanowi on zadanie, wymaga różnych przeobrażeń, ale jestem przekonany, że z Bożą pomocą sprostacie temu wszystkiemu i na Mazowszu, i w całej Polsce.

Żegnam Płock i cieszę się, że mogłem go odwiedzić. A jeszcze cieszę się, żeśmy się tak serdecznie mogli spotkać. Cieszę się z tego, że deszcz się skończył na początku Mszy św. A dziś jeszcze wróciła mgła, może dlatego, żeby Papież ostrożnie jechał do Warszawy. Jedziemy do Warszawy z Bożą pomocą. Pomódlcie się, żeby Papież się w tej Warszawie dobrze sprawował.